

Jolanta A. Daszyńska

KONFORMIZM POLITYCZNY BENJAMINA FRANKLINA
W LATACH 1764–1766

Po zakończeniu wojny siedmioletniej (1755–1763) zasoby finansowe Wielkiej Brytanii zostały nieomal wyczerpane. Koszty wojny wyniosły 60 mln funtów, a dług wojenny ok. 147 mln¹. W Anglii głośno mówiono, że Ameryka winna jest ok. 4 mln angielskim kupcom. Dlatego też wprowadzona nowa polityka ekonomiczna, oparta głównie na zasadach merkantyizmu, dążyła do szybkiego uzupełnienia rezerw finansowych. Premier George Grenville miał doprowadzić gospodarkę do równowagi, a przede wszystkim przestawić ją z wojennej na pokojową.

Najlepszym wyjściem z tej trudnej sytuacji, zdaniem premiera, było obarczenie kolonii amerykańskich kosztami wojennymi poniesionymi przez Metropolię na terenie Ameryki². Sądził, iż potrzebne pieniądze można uzyskać przez odgórne nałożenie podatków na wszystkie kolonie. Kolonialny przemysł i handel miały zostać poddane brytyjskiej kontroli. Do 1764 r. kolonie były cenione w Anglii jako rynki, z których kupować można było surowce, a sprzedawać z dużym zyskiem gotowe wyroby. William Pitt doceniał tę rolę mówiąc: „Stwierdzam duże znaczenie Ameryki, jest ona podwójnym rynkiem: rynkiem spożycia i rynkiem zaopatrzenia”³.

Anglia wprowadzając nowy kurs wobec kolonii, polegający na ich ściślejszym podporządkowaniu i traktowaniu całościowo w egzekwowaniu podatków, dążyła jednocześnie do wzmocnienia z nimi handlu i wzmoczenia wartości obrotu handlowego. Narzuciła przy tym arbitralne postanowienia

¹ R. R. Palmer, *The Age of the Democratic Revolution. A Political History of Europe and America 1760–1800*, t. 1, *The Challenge*, Princeton 1959, s. 153.

² Lord Bute (26.05.1762–15.04.1763) ustąpił ze stanowiska Pierwszego Lorda Skarbu (First Lord of the Treasury and Chancellor of the Exchequer), a urząd ten objął George Grenville (16.04.1763–10.07.1765).

³ Cyt. za: G. M. Trevelyan, *Historia Anglii*, Warszawa 1965, s. 536.

i ustawy, podkreślając supremację ustawodawstwa angielskiego nad kolonialnym.

W ponad 100-letniej tradycji kolonialnej takie posunięcia ze strony angielskiego Parlamentu się nie zdarzały. Dlatego teraz kolonie zaczęły odbierać je jako istotne zagrożenie swoich swobód, praw i przywilejów, a ich mieszkańcy czuli nie bez racji, że traktowani są jako Brytyjczycy drugiej kategorii.

Pełne zrozumienie i poparcie dla koncepcji Grenville'a deklarował przebywający od końca 1764 r. w Londynie Benjamin Franklin. Celem jego misji było przekształcenie prywatnej kolonii Pensylwania w kolonię królewską. Stąd też Franklin, jako główny animator tej koncepcji, nie mógł pozwolić sobie na zrażenie do siebie członków angielskiego Parlamentu i ministrów. Dlatego nie występował przeciwko nowym koncepcjom. Było to tym łatwiejsze, że po pierwsze faktycznie je akceptował, a po drugie uważał, że lojalna kolonia ma większe szanse na przejście bezpośrednio w ręce króla, niż kolonia sprawiająca kłopoty.

Wydaje się również prawdopodobne, że przez 5 lat poprzedniego pobytu w Londynie (1757–1762) Franklin przejął angielski sposób pojmowania roli kolonii w brytyjskim systemie imperialnym. Nie dostrzegał przy tym przemian, jakie zaczęły dokonywać się zarówno w koloniach, jak i w samej Anglii po wojnie siedmioletniej. Nie uważał ani *Ustawy o Cukrze (Sugar Act)*, ani *Ustawy Stemplowej (Stamp Act)* za groźne dla kolonii. Sądził ponadto, że gdyby okazały się one dla nich niekorzystne, to Parlament szybko by je odwołał⁴.

Zapowiadany od 1764 r. *Stamp Act* miał zostać nałożony odgórnie przez angielski Parlament, bez uprzedniego uzgodnienia go z koloniami. Objęci nim zostać wszyscy obywatele. Przeciwwstawiając się mu kolonie nie podważały jego treści, krytykowały natomiast sposób wprowadzenia. Zwracano uwagę na krzywdę finansową, lecz przede wszystkim zaprzeczano władzy brytyjskiego Parlamentu do odgórnego opodatkowania kolonii.

Pamiętać należy, iż kolonie nigdy nie były zwolnione od płacenia podatków. Jednakże dotychczas pieniądze były ściągane w odmienny, bardziej zrozumiały dla ich mieszkańców sposób. Korona zwracała się do poszczególnych kolonii z prośbą o dostarczenie pewnych kwot. Do gubernatorów wysyłano zapotrzebowanie w formie listu okólnego, który następnie przekazywany był zgromadzeniom. Tam zapoznawano się z jego treścią, dyskutowano i z reguły uchwalano proponowane przez Koronę sumy pieniędzy. Pieniądze uzyskiwane były zatem przez lokalnych reprezentantów⁵.

⁴ B. Franklin do J. Rossa, London, Feb.14.1765, [w:] *The Papers of Benjamin Franklin*, ed. L. W. Labaree, t. 12, New Haven, Yale University Press, 1968, s. 68 [dalej jako *Papers*].

⁵ Ch. i M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t. 1, *Era rolnicza*, Warszawa 1961, s. 215–217; por. J. B. Mc Master, *Benjamin Franklin as a Man of Letters*, Boston 1887, s. 189–190.

Powołując się na precedensy po 1688 r., koloniści przeprowadzili wyraźny podział między Koroną a Parlamentem, który uważali jedynie za lokalne zgromadzenie angielskie. Dlatego też nie uznawali jego zwierzchnictwa w sprawach ustanawiania podatków w koloniach. Uważali, iż każda z nich ma własne zgromadzenie ustawodawcze odpowiedzialne za te kwestie. Nie bez racji twierdzili, że Parlament jest tym samym dla Anglii, czym poszczególne zgromadzenia dla każdej kolonii.

Pogląd taki był nie do zaakceptowania przez Anglię. Jak stwierdza M. G. Trevelyan „różnica ta była dla Anglików nie do przyjęcia, ponieważ Korona w Parlamencie stanowiła dla nich władzę najwyższą”⁶. Uważali oni ponadto swój Parlament za najważniejszy w całym Imperium, władny ustanawiać podatki tak w Brytanii, jak i jej zamorskich posiadłościach⁷. Koloniści natomiast za najważniejsze uznawali swoje zgromadzenia. Jednakże „z Londynu amerykańskie zgromadzenia nie wydawały się tak ważne, jak myśleli o nich Amerykanie”⁸.

Decydowanie w Anglii o sprawach wewnętrznych kolonii Amerykanie uważali za nieracjonalne, gdyż – jak sądzili – Anglicy nie znając z bliska realiów życia w Ameryce, nie mogli podejmować słuszych postanowień. Naturalne wydawało im się utrzymanie ustalonej tradycji zapewniającej szereg swobód i przywilejów, jakimi dotychczas cieszyły się kolonie. Za oczywiste uważali też, że powinni współuczestniczyć w tworzeniu praw i ustaw ich dotyczących. Na tym tle popularność zdobyło wypowiedziane w 1764 r. hasło „no taxation without representation”⁹. Wysuwając je James Otis powoływał się na „angielską konstytucję”, którą uważał za najlepszą z istniejących. Według niej każdy obywatel korzysta z pełni praw. Dlatego też opodatkowanie bez zgody opodatkowanych uważał za pogwałcenie tej konstytucji¹⁰. Dodawał, że każda część brytyjskiego imperium winna być reprezentowana w angielskim Parlamencie, jako zwierzchniej władzy legislacyjnej¹¹.

⁶ G. M. Trevelyan, *op. cit.*, s. 657; zob. też J. Kędzierski, *Dzieje Anglii, 1485–1939*, t. 1, 1485–1830, Wrocław 1986, s. 447–448.

⁷ W Wielkiej Brytanii uważano, że „to be essential to the unity, and of course, to the prosperity of the empire, that the British Parliament should have a right of taxation over every part of the royal dominions” (1765); cyt. za: W. H. Egle, *An Illustrated History of the Commonwealth of Pennsylvania*, Harrisburg 1876, s. 123.

⁸ C. van Doren, *Benjamin Franklin*, New York 1938, s. 196.

⁹ Zob. szerzej – C. M. Andrews, *The Colonial Background of the American Revolution*, New York 1972 (wyd. 12), s. 51–54.

¹⁰ Wydane w 1761 r. angielskie zarządzenie *Writs of assistance* upoważniające urzędników celnych w Bostonie do rewizji domów i szukania kontrabandy zostało uznane przez J. Otisa za pogwałcenie podstawowych praw i wolności. Zob. też A. Szelągowski, *Stany Zjednoczone Północnej Ameryki USA. Tworzenie państwa i konstytucji*, Warszawa 1929, s. 68–69.

¹¹ „Every part has a right to be represented in the supreme or subordinate legislature” – cyt. za: D. J. Boorstin, *The Genius of American Politics*, Chicago 1953, s. 72.

Agenci kolonialni rezydujący w Londynie byli instruowani przez swoje zgromadzenia, aby przeciwdziałać ustanowieniu *Stamp Act*¹². Wobec widocznego braku akceptacji i niechęci agentów odnośnie do przedstawionego przez siebie projektu, Grenville poprosił o przygotowanie własnych propozycji. Nie negując koncepcji Grenville'a Franklin zarysował swój plan, umożliwiający Anglii zebranie odpowiednich sum. Miał według niego powstać Generalny Urząd Pożyczkowy (General Loan Office) mogący emitować banknoty (paper money), których emisja została zabroniona w 1751 r.¹³

Choć 7 lutego w Izbie Gmin przedłożono 55 rezolucji sprzeciwiających się *Ustawie Stemplowej*, to w efekcie została ona wprowadzona w życie znaczną większością głosów. Za głosowało 205, przeciw 49 osób. Lordowie jednomyślnie poparli *Ustawę*. Izba Gmin z wyjątkiem wcześniejszego burzliwego wystąpienia I. Barre, uchwalając ustawę 22 marca, nie była widowiskiem żadnych ostrych polemik. Wiadome było, „iż ustawa i tak przejdzie, nawet mimo opozycji”¹⁴. Jak opisał to Edmund Burke, „była to niezmiernie nużąca debata, a opozycja przeciw niej ledwie widoczna”¹⁵. Jared Ingersoll, agent Connecticut, wspominał, że przeciw wystąpiły jedynie dwie osoby¹⁶.

Benjamin Franklin w przeciwieństwie do agentów z Wirginii, Connecticut i Rhode Island, uznał *Ustawę Stemplową*. W swym postępowaniu był konsekwentny, jeszcze bowiem w 1764 r. pisał, że uważa ten podatek za słuszny¹⁷. Tym bardziej nie miał żadnych zastrzeżeń wobec kolejnej propozycji G. Grenville'a, aby do ściągania podatków w Ameryce wybrać samych Amerykanów. Plan ten miał znacznie ułatwić funkcjonowanie ustawy.

Skwapliwie zatem na poborcę podatkowego Franklin wybrał swego przyjaciela ze Zgromadzenia Pensylwanii – kupca Johna Hughesa. Gorąco też namawiał Jareda Ingersolla do objęcia podobnego urzędu w Connecticut. Przedstawiając pozytywne aspekty ustawy proponował swym przyjaciołom w Pensylwanii, aby płacili ten podatek¹⁸.

Fakty te niewątpliwie świadczą o tym, że Franklin faktycznie uznawał zasadność i potrzebę wprowadzenia w Ameryce podatku stemplowego. Był wewnętrznie przekonany o słuszności swojej postawy. Obawy jego budziła jedynie zbyt wysoka suma nałożona na poszczególne czynności prawne¹⁹.

¹² C. B. Currey, *Road to Revolution. Benjamin Franklin in England 1765–1775*, Gloucester, Mass., 1978, s. 138.

¹³ Zob. szerzej – V. W. Crane, *Letters to the Press, 1758–1775*, Chapel Hill 1950, s. 27–28.

¹⁴ B. Franklin do J. Rossa, Feb.14.1765, *Papers*, t. 12, s. 68.

¹⁵ Cyt. za: C. B. Currey, *op. cit.*, s. 141.

¹⁶ Byli to gen. Conway i Alderman Beckford.

¹⁷ B. Franklin do R. Jacksona, Philadelphia, Jun.26.1764, *Papers*, t. 12, s. 157.

¹⁸ W. S. Hanna, *Benjamin Franklin and Pennsylvania Politics*, Stanford University Press, California 1964, s. 176.

¹⁹ Zob. listy B. Franklina do D. Halla, London, Feb.14.1765, *Papers*, t. 12, s. 65–67 i z tego samego dnia do J. Rossa, *ibidem*, s. 68.

Nie można zatem zgodzić się z opinią Franka Donovana, jakoby Franklin popierając *Ustawę Stemplową* uważał ją jedynie „za sztuczkę podczas gry w karty”²⁰. Nieco podobne zdanie wybielające początkowe poparcie Franklina wobec ustawy prezentował jego biograf Carl van Doren. Uważał, iż Franklin

sądził, że lepiej jest teraz podporządkować się niedogodnościom ustawy i cały czas pracować nad jej odwołaniem²¹.

J. B. Mc Master twierdził natomiast, że Franklin mógł spodziewać się niezbyt przychylnego przyjęcia ustawy w koloniach, ale reakcja przeszła jego oczekiwania. Pisał on:

Postawa Benjamina Franklina wobec *Ustawy Stemplowej* wykazuje dziwną ignorancję nastrojów swych rodaków. Sądził, że będą narzekania, niezadowolenie, ale nigdy nie myślał o otwartym buncie i rozruchach²².

Bezspornym faktem jest, iż jeszcze w sierpniu 1765 r. Franklin krytykował ślepotę i niesubordynację przywódców kolonii. Lojalność i podporządkowanie się Anglii uważał za najlepsze rozwiązanie²³. Także wybór przez niego najlepszego przyjaciela, Johna Hughesa, na poborcę podatkowego świadczy wyrażnie o tym, że Franklin nie tylko zgadzał się z formą i sposobem uchwalenia tego podatku, ale również nie miał obiekcyj odnośnie do jego funkcjonowania.

J. Hughes z chwilą, gdy nadeszła wiadomość o jego mianowaniu (03.04.1765), stał się obiektem gwałtownych ataków politycznych i pogroźek. Thomas Penn, który był przeciwny ustawie, napisał do Franklina, że wybór Hughesa „wspaniale zamącił całą sprawę”²⁴. Dla Jane Mecom, siostry Franklina, wskazanie przyjaciela na urząd poborcy podatkowego było szokiem²⁵.

W odpowiedzi na pretensje i skargi oraz zadeklarowaną chęć rezygnacji (złożył ją 07.10.1765) Hughesa, Franklin odpisał, iż zdaje sobie sprawę z tego, że wprowadzenie w życie postanowień ustawy może narazić poborcę na utratę popularności. Zalecał zatem ostrożne i spokojne działanie, które „stopniowo przejedna ludzi”²⁶.

²⁰ Cyt. za: *The Benjamin Franklin Papers*, ed. F. Donovan, New York 1962, s. 132.

²¹ B. Franklin do D. Halla, London, Sept.14.1765, [w:] *Benjamin Franklin. A Biography in His Own Words*, ed. T. Fleming, New York 1973, s. 192.

²² J. B. Mc Master, *op. cit.*, s. 191.

²³ B. Franklin do J. Hughesa, London, Aug.9.1765, *Papers*, t. 12, s. 235.

²⁴ S. Wharton do B. Franklina, Philada, May 27.1765, *ibidem*, s. 141.

²⁵ „There has never any thing give me so great a shock on your account as to see your friend Hughes appointed Stamp Master” – J. Mecom do B. Franklina, Boston, Dec.30.1765, *ibidem*, s. 417.

²⁶ B. Franklin do J. Hughesa, London, Aug.9.1765, [w:] *Benjamin Franklin. A Biography...*, s. 190.

Franklin zaczął nabierać przekonania, że jego poparcie dla *Ustawy Stemplowej* przysporzyło mu wielu wrogów. Chciał to jakoś naprawić. Radził się przyjaciół, co uczynić, by „odzyskać utraconą przyjaźń”²⁷. Tymczasem nienawiść do niego narastała, o czym informowali go bliscy z Filadelfii. Joseph Galloway pisał, że podobizny Franklina i Hughesa zostały spalone na stosie²⁸. Poinformował go również o artykułach w „The Pennsylvania Journal” oskarżających Franklina o to, że za popieranie *Ustawy Stemplowej* otrzymał pieniądze oraz przyrzeczenie wysokiego urzędu królewskiego²⁹. Publiczną tajemnicą było, że chodziło o urząd gubernatora królewskiego. Ta sama gazeta przypominała, że Franklin był głównym inspiratorem znienawidzonej ustawy, gdyż jeszcze w 1755 r. wspominał na ten temat gen. Braddockowi, a w roku 1759 proponował podobny podatek Lordowi Bute³⁰.

Informacje te były przyjmowane przez społeczeństwo za prawdziwe, choć w istocie były jedynie pomówieniami. Mieszkańcy kolonii uznając przedstawione im opinie za autentyczne uważali, że Franklin istotnie dąży do osiągnięcia osobistych profitów. Sądziли też, że jako główny inicjator *Stamp Act* opracował go w najdrobniejszych szczegółach. W pomówienia te uwierzył nawet syn Benjamina Franklina – William. Stało się to powodem pretensji ojca, który w liście tłumaczył synowi, że ustawa była już opracowana przed jego przyjazdem do Anglii³¹.

Franklin cieszył się złą sławą w koloniach³². W należącej do niego „The Pennsylvania Gazette” w dniu 7 listopada 1765 r. zadrukowano tylko pół strony, a na reszcie miejsca umieszczono napis: „Żadnego stemplowanego papieru”³³. Inne kolonialne gazety pisały artykuły oskarżające Franklina, niejednokrotnie szydząc zeń i drwiąc: „imię jego fruwa na skrzydłach pogardy, obrzydzenia i odrazy z jednej części kontynentu na drugą”³⁴. W karykaturach przedstawiano go jako pomocnika diabła. Na jednej z nich szatan szeptał mu do ucha: „Będiesz agentem, Ben, wszystkich moich posiadłości”³⁵. W atakach nie oszczędzono nawet nowo wybudowanego domu Franklinów. Informowała go o tym, dziękując Bogu, że uszła z życiem, żona Franklina – Deborah³⁶. Opór przeciwko ustawie był bardzo silny.

²⁷ B. Franklin do D. Halla, London, Sept.14.1765, *ibidem*, s. 192.

²⁸ J. Galloway do W. Franklina, Philada, March 2.1766, *Papers*, t. 13, s. 190.

²⁹ J. Galloway do B. Franklina, Philada, Jan.13.1765, *Papers*, t. 12, s. 15.

³⁰ J. B. Mc Master, *op. cit.*, s. 200.

³¹ B. Franklin do W. Franklina, London. Nov.1765, *Papers*, t. 12, s. 365.

³² Zob. szerzej – C. B. Currey, *op. cit.*, s. 142.

³³ J. B. Mc Master, *op. cit.*, s. 195–197.

³⁴ *Ibidem*, s. 199.

³⁵ Do tych słów dołączony był wierszyk traktujący o trosce Franklina o zapewnienie sobie jak największych korzyści materialnych – zob. J. Parton, *Life and Times of Benjamin Franklin*, t. 1–2, New York 1864, s. 465.

³⁶ D. Franklin do B. Franklina, Philada, Sept.22.1765, *Papers*, t. 12, s. 359.

Dochodziło do rozruchów, niszczenia domów poborców, bezpośrednich ataków na tych, którzy ją popierali i usiłowali wprowadzać w życie. Uszkodzono m. in. domy J. Gallowaya, J. Hughesa, S. Whartona³⁷. Cieszono się z każdego potknięcia poborców podatkowych. Wiele radości wśród mieszkańców Bostonu wywołał np. fakt zgubienia przez Thomasa Hutchinsona 25 tys. funtów z podatku³⁸.

Reakcje te nie spotkały się z powszechnym aplauzem. Zwolennicy łagodnej formy rozwiązania zaistniałych konfliktów wyrażali swoją dezaprobatę wobec gwałtownych reakcji społeczeństwa. W prasie J. Galloway, pod pseudonimem „Americanus” nawoływał do złagodzenia formy protestu. Ezra Stiles, początkowo również popierający ustawę, uważał, że nie należy stosować siły i przemocy³⁹.

Większość jednak zdecydowanie odrzucała próby wykonywania tej ustawy. W dniu jej wejścia w życie ukazała się anonimowa odezwa *Pro Patria*, podpisana przez „Vox Populi” z mottem „We dare” („Ośmielamy się”), która głosiła, że „ktokolwiek będzie sprzedawać albo używać papieru stemplowego, będzie ogłoszony za pozbawionego życia, domu i majątku”⁴⁰. Protestowali kupcy filadelfijscy, swoje argumenty przedstawiając w memoriale do kupców i rzemieślników w Wielkiej Brytanii, prosząc ich o poparcie w zwalczaniu tej ustawy⁴¹. Wiele urzędów było zamkniętych, gdyż ludzie nie płacili tego podatku. Nie kupowano angielskich towarów. Jeszcze przed oficjalnym terminem wejścia w życie ustawy, który przypadał na 1 listopada 1765 r., gdy zauważono w pobliżu Gloucester Point statek „Royal Charlotte” wiozący stemplowany papier do New Jersey, Pensylwanii i Marylandu, dano znak statkom amerykańskim, które w wymownym geście opuściły flagi do połowy masztu. Gdy 5 października 1765 r. dowiedziano się, że stemple dotarły do New Castle, przed Zgromadzeniem Pensylwanii zebrał się protestujący tłum. W dwa dni później J. Hughes oświadczył, że nie będzie wykonywał swych powinności dopóki poborcy *Ustawy Stemplowej* w innych koloniach nie zaczną sprzedawać stemplowanych towarów⁴².

John Dickinson, przewodniczący większości w Zgromadzeniu Pensylwanii (stał na czele tzw. New Ticket, Old Ticket Josepha Gallowaya był zaś w mniejszości), ostro atakował swojego dawnego przeciwnika. Uważał, że

³⁷ Zob. listy do B. Franklina od: S. Whartona, Philada, Oct.13.1765, *ibidem*, s. 365–367; T. Whartona, Philada, Oct.5.1765, *ibidem*, s. 290–291; J. Galloway’a, Philada, Sept.20. 1765, *ibidem*, s. 269–270.

³⁸ T. Hutchinson do B. Franklina, Boston, Oct.27.1765, *ibidem*, s. 339–340.

³⁹ E. Stiles do B. Franklina, New Haven, Oct.23.1765, *ibidem*, s. 330–337.

⁴⁰ A. Szelągowski, *op. cit.*, s. 72.

⁴¹ Obszerne fragmenty tego protestu przedstawił J. Galloway w liście do R. Jacksona i B. Franklina, Philadelphia, Nov.29.1765, *Papers*, t. 12, s. 388–389.

⁴² D. L. Jacobson, *John Dickinson and the Revolution in Pennsylvania 1764–1776*, California 1965, s. 30.

Franklin mając pełnomocnictwo jako agent Pensylwanii wykorzystywał je w celu przeforsowania *Ustawy Stemplowej*. Dlatego postulował pozbawienie go urzędu poczmistrza i wybranie w jego miejsce osoby godnej zaufania. Dickinson opublikował pamflet *The Late Regulations respecting the British Colonies Considered*, w którym wyraźnie wskazywał, że ustawa ta oraz inne środki regulujące angielski handel zmierzają ku zubożeniu Wielkiej Brytanii, a nie jej wzbogaceniu⁴³.

Pensylwania nie była odosobniona w przeciwstawianiu się ustawie. Podobnie jak w całej Ameryce dały się tu zauważyć dwa etapy oporu. Najpierw krytykowano ustawę i występowano przeciw jej egzekutorom. Następnie żądano jej odwołania. Izba Reprezentantów w, uważanej dotąd za najlojalniejszą kolonię, Wirginii uchwaliła w dniach 30 i 31 maja 1765 r. rezolucje przeciwstawiające się ustawie, a świetna mowa Patricka Henry'ego z 29 maja uznana została za oficjalne potwierdzenie praw kolonistów do opodatkowania wyłącznie przez swoje zgromadzenia. Wiadomości te szybko dotarły do pozostałych kolonii. Massachusetts już 9 czerwca wystąpiła z propozycją ogólnego zebrania przedstawicieli wszystkich kolonii w celu przedyskutowania i opracowania wspólnego stanowiska. Joseph Fox, Speaker Zgromadzenia w Bostonie, na wniosek Jamesa Otisa, wystosował list okólny do pozostałych speakerów kolonialnych, potępiając ustawę. Zaproponował też

spotkanie komitetów z każdego Zgromadzenia na Kontynencie w dniu 3 października w Nowym Jorku celem wspólnego opracowania pełnego szacunku i lojalności adresu do Jego Majestatu, przedstawiającego sprawę w należyтым świetle, jak również zaprezentowania stanu naszych kolonii, handlu, etc. w Parlamencie⁴⁴.

Zgromadzenie Pensylwanii przyjęło to zaproszenie. John Dickinson i William Allen zostali powołani do wyłonienia delegatów. Zostali nimi Joseph Fox, John Dickinson i George Bryan. Przyjmując propozycję z Massachusetts uważano w Pensylwanii, że przyniesie ona lepszy efekt niż proklamacje składane w Wirginii. Charakterystyczne jest to, że w przeciwieństwie do radykalnych nastrojów mieszkańców kolonii i równie radykalnych tego przejawów, rezolucje zgromadzeń kolonialnych były utrzymywane w tonie umiarkowanym. J. Galloway informujący Franklina o nastrojach społeczeństwa przerażony był widmem rebelii⁴⁵. Podobnie J. Hughes, który pisał: „Duch lub płomień rebelii dochodzi do zenitu pośród Północnych Amerykanów”⁴⁶. Informował o tym także D. Hall: „Wszyscy tutaj jesteśmy w stanie niepokoju, tak samo jak w innych rządach kolonialnych”⁴⁷.

⁴³ *Ibidem*, s. 35–36.

⁴⁴ T. Wharton do B. Franklina, Philada, Sept.11.1765, *Papers*, t. 12, s. 266.

⁴⁵ J. Galloway do B. Franklina, Philada, June (July?) 18.1765, *ibidem*, s. 218–219.

⁴⁶ J. Hughes do B. Franklina, Philada, Sept.8.1765, *ibidem*, s. 264.

⁴⁷ D. Hall do B. Franklina, Philada, Sept.6.1765, *ibidem*, s. 256.

W dalszej części listu pisał o fali rozruchów i zabójstw poborców podatku stemplowego. Inni korespondenci Franklina donosili, że *Ustawa Stemplowa* godzi w amerykańską „wolność i przywileje”, że

Parlament uzurpuje sobie władzę nad wszystkimi swobodami i przywilejami uzyskanymi przez kolonie i żąda we wszystkim ślepego posłuszeństwa i uległości⁴⁸.

Uważali ustawę za akt „fundamentalnie zły zarówno dla naszych praw, jako Anglików, jak i interesu naszego Kraju Macierzystego”⁴⁹.

Wszystkie te informacje, jak i ataki na jego osobę, unaocznily Franklinowi, że nie może dłużej popierać ustawy. Powszechny kolonialny opór wspierany przez najsilniejszą ekonomicznie grupę kupiectwa londyńskiego musiał skłonić Franklina do refleksji. Rozszerzający się na nowe kolonie bojkot angielskich towarów w Ameryce, a w odpowiedzi narastająca antykolonialna kampania londyńskiej prasy unaocniła mu, że dalsze popieranie ustawy skazane jest na niepowodzenie.

Nasilająca się atmosfera niezadowolenia w koloniach i w Wielkiej Brytanii stała się więc powodem zmiany stanowiska Franklina. Jednakże nie można autorytatywnie stwierdzić, w jakim stopniu późniejsza kampania Franklina na rzecz odwołania *Ustawy Stemplowej* wynikała z jego wewnętrznego przekonania, a w jakim była próbą dostosowania się do istniejącej sytuacji.

Od jesieni 1765 r. rozpoczął się powolny proces ewolucji poglądów Franklina. Jego pierwotny aplauz przeistaczał się w chłodną refleksję. Nie oznaczało to jednak jeszcze sprzeciwu wobec ustawy. W listopadzie po raz pierwszy przyznał, że „wykonanie *Ustawy Stemplowej* nie będzie możliwe do zrealizowania bez narażania się na więcej szkód, niż to warte”⁵⁰.

Nie podzielał jednak powszechnej opinii, wyrażonej także przez rozpoczęty 7 października 1765 r. w Nowym Jorku tzw. Kongres Stemplowy (Stamp Act Congress). W wydanej tam rezolucji z 19 października, inspirowanej głównie przez J. Dickinsona, domagano się uchylenia *Ustawy Stemplowej*.

Rezolucja Kongresu Stemplowego podpisana przez 9 kolonii (bez Wirginii, New Hampshire, Karoliny Północnej i Georgii) była niezwykle umiarkowana zarówno pod względem treści, jak i tonu, w jakim została napisana. W końcowej deklaracji zapewniono króla o lojalności wobec niego i uznaniu zwierzchności Korony. Nie negowano konieczności płacenia podatków, ale uznano, że mogą one być nakładane jedynie przez kolonialne ciała ustawodawcze i to po uprzednim uzyskaniu zgody obywateli na opodatkowanie. Jediną formą nacisku było ogłoszenie wspólnego bojkotu angielskich towarów, tzw.

⁴⁸ Ch. Thomson do B. Franklina, Philada, Sept.24.1765, *ibidem*, s. 278–280.

⁴⁹ T. Wharton do B. Franklina, Philada, Nov.7.1765, *ibidem*, s. 356–360.

⁵⁰ B. Franklin do W. Franklina, London, Nov.9.1765, [w:] *Benjamin Franklin. A Biography...*, s. 193.

non-importation agreement. Miało to na celu znaczne zubożenie angielskich kupców, a przez to pozyskanie ich do bojkotu przynoszącej poważne straty ustawy. Opracowano i przesłano także adres do króla, memoriał do Izby Lordów i petycję do Izby Gmin.

Benjamin Franklin sądził jeszcze wówczas, że ustawę tę należy tylko zawiesić na rok, aby kolonie mogły się do jej realizacji lepiej przygotować. Odwołanie jej zaś oznaczałoby, jego zdaniem, podważenie zwierzchności Brytyjskiego Parlamentu wobec jego kolonialnych posiadłości⁵¹. Przekonany był, że jedynie mądrością, a nie siłą, można przywrócić dobre stosunki kolonii z metropolią. W liście do syna pisał, że w stosunku do kolonii Wielka Brytania powinna kierować się trzema zasadami: rozważa, umiarkowania i sprawiedliwości. Był zdania, że „przyniosą one więcej jeżeli chodzi o zabezpieczenie i utrzymanie posiadłości, niż cała siła, a ponadto będą tańsze”⁵². Nie negował jeszcze ustawy, chciał też jednak by podatek stemplowy był dobrowolny, a nie przymusowy.

Pod wpływem silnego oporu nie tyle nawet mieszkańców kolonii, co angielskiego społeczeństwa, zwłaszcza kupiectwa, upadł rząd Grenville’a (10.07.1765). Nowy, o wigowskich tendencjach, rząd Rockinghama (13.07.), choć słaby i podzielony, uważany był za grono „przyjaciół Ameryki”. Istniały zatem realne nadzieje, że zmieni on niekorzystny kurs wobec kolonii. Prasa londyńska zaczęła bowiem atakować kolonistów, żądając ukarania ich za rozruchy i niepokoje. Broniła praw angielskiego Parlamentu jako jedynej władzy ustawodawczej dla całego Imperium.

Uświadamiając sobie powagę sytuacji Franklin zaczął również wykorzystywać prasę. Początkowo wyjaśniał Brytyjczykom dlaczego koloniści oponują wobec *Ustawy Stemplowej*. Tłumaczył na czym polegają ich zarzuty wobec Parlamentu i dlaczego chcą być w nim reprezentowani. Wskazywał na zło wynikające z nałożenia podatku stemplowego, zapewniając jednocześnie o lojalności i wdzięczności mieszkańców kolonii w stosunku do Korony⁵³.

Początkowo swe artykuły podpisywał pseudonimem „Wirgińczyk”. Zamieszczał je w „Lloyd’s Evening Post”, jako repliki na zarzuty niejakiego Williama Pyma, wydrukowane w tej samej gazecie w dniach 19–21 sierpnia 1765 r. Znamienne jest, że choć Pym nic nie pisał o postępowaniu Amerykanów, to Franklin bronił dobrej opinii o nich⁵⁴.

Od tego czasu datuje się zaangażowanie Franklina w aktywną obronę praw kolonialnej Ameryki. Nadal nie były to jednak oficjalne wypowiedzi. Używał wielu zmiennych pseudonimów, aby jego nazwiska nie łączono z przeciwstawiającymi się woli Parlamentu koloniami. Pozornie stał na

⁵¹ *Ibidem*, s. 193–194.

⁵² B. Franklin do W. Franklina, London, Nov.9.1765, *Papers*, t. 12, s. 365.

⁵³ „A Virginian” [B. Franklin], *First Reply to Mr. Pym*, Aug.23.1765, *ibidem*, s. 244–246.

⁵⁴ „A Virginian”: *Second Reply to Mr. Pym*, Sept.5.1765, *ibidem*, s. 254.

uboczu. W pisanych jesienią 1765 r. artykułach nie opowiadał się ani po stronie kolonii, ani metropolii. Bronił pozytywnej opinii o Ameryce, ale jednocześnie nieustannie podkreślał lojalność mieszkańców kolonii w stosunku do Anglii. Obalał pogląd, jakoby Amerykanie chcieli zrzucić z siebie podległość wobec Brytanii i dodawał, że angielska forma rządów jest najlepsza z możliwych⁵⁵.

Podobne treści i charakter miały kolejne artykuły polemiczne Franklina. Były wśród nich repliki skierowane do Toma Hint, którego zarzuty uważał za zupełnie bezpodstawne, niesprawiedliwe i niezgodne z rzeczywistością⁵⁶. Zbliżone w treści były też odpowiedzi dla „Vindex Patriae”, w których powołując się na lokalne, kolonialne karty praw, petycję o prawach i *Magna Charta*, Franklin udowydniał, że kolonie same mają prawo do nakładania swoich podatków⁵⁷.

Już 2 stycznia 1766 r. B. Franklin jako „Pacificus Secundus” wskazywał, że zmuszanie kolonii do posłuszeństwa angielskiemu Parlamentowi nie da oczekiwanych efektów⁵⁸. Pod pseudonimem „Samodział” („Homespun”) na łamach „The Gazeteer and New Daily Advertiser” pochwalał bojkot angielskich towarów w koloniach i zapewniał, że Amerykanie łatwo nie ustąpią⁵⁹.

Przypominał, że kolonie nigdy nie uchylały się od płacenia podatków, zawsze też wypełniały wszelkie prośby płynące z Anglii dotyczące wystawiania żołnierzy, obrony fortów, dostarczania pieniędzy⁶⁰. Jako „Przyjaciel Obu Krajów” wysuwał kolejne argumenty przeciw *Ustawie Stemplowej*⁶¹. Duży nacisk kładł na ideę reprezentacji. Pojmował ją jednak w zupełnie odmienny niż dotąd sposób. Nie domagał się już miejsc dla reprezentantów kolonii w angielskim Parlamencie. Za reprezentację uważał lokalne, kolonialne legislatury⁶². Ich działalność, w przeciwieństwie do angielskiego Parlamentu, oceniał jako niezwykle sprawną i korzystną dla interesów kolonii. Opowiadał

⁵⁵ „...the English Government is universally admired; nor can they [koloniści] expect to frame a better” – *ibidem*, s. 255.

⁵⁶ „F.B.” [B. Franklin], *First Reply to Tom Hint*, „The Gazeteer and New Daily Advertiser”, December 19.1765, *ibidem*, s. 406–407.

⁵⁷ „N.N.” [B. Franklin], *First Reply to Vindex Patriae*, „The Gazeteer and New Daily Advertiser”, December 28.1765, *ibidem*, s. 415–416.

⁵⁸ „Pacificus Secundus” [B. Franklin], *Reply to „Pacificus”*, January 2.1766, „Public Advertiser”, Papers, t. 13, s. 5–6.

⁵⁹ „Homespun” [B. Franklin], *Second Reply to Vindex Patriae*, „The Gazeteer and New Daily Advertiser”, January 2.1766, *ibidem*, s. 7–8.

⁶⁰ „Homespun”, *Further Defense of Indian Corn*, „The Gazeteer and New Daily Advertiser”, January 15.1766, *ibidem*, s. 44–49.

⁶¹ „Przyjaciel Obu Krajów” był odpowiedzią na artykuł *Przyjaciela mojego Kraju*, jaki ukazał się 17 stycznia 1766 r. w „The Gazeteer...” i „The London Chronicle”.

⁶² „A Friend to Both Countries” [B. Franklin], *More Arguments against the Stamp Act*, „The Gazeteer and New Daily Advertiser”, January 23.1766, Papers, t. 13, s. 53–54.

się po stronie kolonistów, ukazując ich w o wiele lepszym świetle niż mieszkańców Wielkiej Brytanii. Pisał bowiem:

Ogólnie, morale Amerykanów, jako ludzi są znacznie czystsze, mniej skorumpowane od ogólnego morale Anglików, co jest i zawsze będzie oczekiwaną różnicą pomiędzy młodymi i starymi krajami⁶³.

Artykuły prasowe pisane w tym czasie przez Franklina zmierzały do przekonania angielskiej opinii publicznej o potrzebie odwołania *Stamp Act*. Miały popierać działania Rockinghama, udowodnić, że podatek ten jest niekorzystny dla interesów Imperium. Rozszerzając angielską mentalność o kolonialny punkt widzenia, artykuły prasowe Franklina jednocześnie gorąco broniły praw i pozycji Amerykanów.

W dniu 11 lutego rozpoczęło się posiedzenie Izby Gmin w sprawie odwołania ustawy. Był to zarazem pierwszy dzień przesłuchań osób, które swoimi zeznaniami miały potwierdzić konieczność jej odwołania. Przesłuchiwanymi byli kupcy, agenci kolonialni, kapitanowie statków, oficerowie celni i wszyscy ci, którzy ekonomicznie związani byli z Ameryką. Rozpatrywano też petycje domagające się odwołania znienawidzonej ustawy⁶⁴.

Franklina wyznaczono na trzeci i zarazem ostatni dzień przesłuchań. Do jego opinii przywiązywano dużą wagę. Był on bowiem nie tylko agentem Pensylwanii, ale i zastępcą poczmistrza generalnego, cieszył się też sławą uczonego i wynalazcy.

Oczywiście wydaje się, że wypowiedzi przesłuchiwanym osobom były dla Izby Gmin efektywnym świadectwem koniecznym do usprawiedliwienia się przed nielicznymi, lecz wciąż silnymi oponentami zadowolonymi z funkcjonowania ustawy. Franklin był zatem świadkiem, który miał przyczynić się do jej odwołania.

Został on dobrze przygotowany do odegrania swej roli. Kilka dni wcześniej odbyły się jego spotkania z ludźmi Rockinghama. Kierował nimi Barlow Trecothick – przywódca londyńskich kupców. W czasie tych spotkań ustalono odpowiedzi na pytania, jakie miały być zadane w czasie przesłuchania. Przygotowano się również na odparcie przewidywanych ataków opozycji.

Przesłuchanie było wielką potyczką słowną. Rzeczowo, spokojnie, ale stanowczo Franklin udzielał odpowiedzi na zadane mu aż 174 pytania. Odpowiedzi te zostały przezeń opublikowane w Londynie i w koloniach, a liczne tłumaczenia przyniosły Franklinowi powszechne uznanie, sławę i rozgłos.

⁶³ „N.N.”, *Reply to Vindex Patriae on American Representation in Parliament*, „The Gazetteer and New Daily Advertiser”, January 29.1766, *ibidem*, s. 64.

⁶⁴ Zob. szerzej – L. H. Gipson, *The Great Debate in the Committee of the Whole*, „Pennsylvania Magazine of History and Biography”, 1962, t. 86, s. 10–41.

Z całą świadomością Franklin wykorzystał fakt przesłuchania do odbudowania własnego prestiżu w Ameryce. Stąd podawane tak obszernie wypowiedzi, podkreślanie i obrona praw i przywilejów Amerykanów, ukazanie ich dobrej woli, szacunku oraz miłości do Wielkiej Brytanii. Potwierdza to jego list do J. Gallowaya, w którym pisał:

opublikowanie mojego *Przesłuchania* może wyjaśnić pewne zagadnienia, usuwając uprzedzenie, obalając fałsz i ukazując nasze zasługi wobec tego [Anglii] kraju⁶⁵.

Przesłuchanie należy do najbardziej znanych wypowiedzi politycznych Franklina. Przyniosło mu prawdziwy rozgłos. Jego nazwisko stało się powszechnie znane i zaczęło poważnie liczyć się w kręgach politycznych. Pomogło mu nie tylko odzyskać dobre imię wśród mieszkańców kolonii, ale i zdobyć ich zaufanie. Było dla niego bezpośrednią próbą zmierzenia się z zagadnieniami polityki, ekonomii, określenia poczucia narodowego i lojalności. Otwarcie ukazało zmianę poglądów Franklina z probrytyjskich na proamerykańskie, z zachowaniem jednakże nadrzędności dobra interesów całego Brytyjskiego Imperium. Najważniejsze było to, że Franklin zdecydowanie poparł postawę kolonii. Dzięki wyczuciu politycznemu i doskonałej refleksji wycofał się z głoszonego wcześniej poparcia dla polityki Grenville'a. Zrozumiał, że nie wszystko, co miało być korzystne dla Wielkiej Brytanii, było korzystne dla jej kolonii.

Franklin mocno podkreślał przynależność wszystkich mieszkańców do jednego Imperium. Mówił, że

koloniści uważają się za część Brytyjskiego Imperium, w którym mają wspólne interesy, [...] gorliwie bronią honoru i dobrobytu jego narodu i zawsze są gotowi, o ile będą potrzebni, naród ten popierać⁶⁶.

Jednakże stwierdzał też, że kolonie mają nad sobą jedynie władzę króla i będą płaciły podatki wyłącznie wtedy, gdy będzie się o nie zwracał król. Władzę Parlamentu, jako organu zwierzchniego nad koloniami, ignorował, a jego ustawy podatkowe uważał za niekonstytucyjne⁶⁷.

Przesłuchanie Franklina odegrało niemałą rolę przy odwołaniu *Ustawy Stemplowej*. Oprócz krytyki obecnych stosunków formułowano także nadzieję zarówno Franklina, jak i mieszkańców kolonii na możliwość przywrócenia poprawnych stosunków metropolii z jej koloniami. Stało się podstawą głębokiej wiary, że wspólne działanie kolonii, poparte przez angielskie społeczeństwo, stwarza realne możliwości osiągnięcia najważniejszego celu, jakim jest jedność (*union*) z Wielką Brytanią.

⁶⁵ B. Franklin do J. Galloway'a, b.d., cyt. za: V. W. Crane, *op. cit.*, s. 73.

⁶⁶ B. Franklin, *Examination before the Committee of the Whole of the House of Commons*, odp. 123, *ibidem*, s. 151 [dalej jako *Examination*].

⁶⁷ *Examination*, odp. 38, 49, s. 135, 137.

B. Franklin podkreślał, że w celu utrzymania dobrych stosunków kolonii z metropolią, ta ostatnia musi wykazywać mądrość i zrozumienie dla potrzeb kolonii. Nie może ich karać. By zapewnić lepsze zrozumienie swych poglądów, dokładnie w dniu przesłuchania zamieścił w prasie artykuł pod znamienym tytułem: *O karaniu kolonii (On chastising the Colonies)*, co można również przetłumaczyć *O chłostaniu*. Ta druga możliwość wynika z treści, w której mowa jest o tym, że mąż mając prawo do wymierzania kary cielesnej żonie w przypadku jej nieposłuszeństwa, przypomina raczej niezręcznego chirurga rozjątrzającego ranę⁶⁸. Pisał też Franklin, powołując się na cytaty z *Biblii*, że kolonie winne są posłuszeństwo Anglii, lecz ta nie może prowokować ich do gniewu⁶⁹.

Celem tego artykułu było uświadomienie angielskim politykom, że stosując wobec kolonii jedynie kary i represje, prowokują je do wystąpienia i nieposłuszeństwa. Stąd też nieprzypadkowa data jego ukazania.

O drugiej w nocy 22 lutego 1766 r. 275 głosami przeciw 167 została odwołana *Ustawa Stemplowa*. Rano, po otrzymaniu tej informacji, Franklin w pośpiechu, by zdążyć na odpływający do Ameryki statek, pisał do żony:

Czuję się dobrze, to wszystko, co mogę teraz powiedzieć, z wyjątkiem tego, iż jestem bardzo uszczęśliwiony głosowaniem Izby Gmin odwołującym *Ustawę Stemplową*⁷⁰.

Franklin miał nadzieję, że odwołanie tak znienawidzonej ustawy przyczyni się do powrotu dobrych stosunków z Anglią⁷¹. Sądził, że dni, w których „przeplata się rozpacz z nadzieją” minęły, że teraz

dzień staje się jasny, ministrowie są nam przychylni, uzyskaliśmy większość w Izbie Gmin głosującą za odwołaniem *Ustawy Stemplowej*⁷².

Nadzieje te nie mogły okazać się trwałe. Samo odwołanie ustawy nie stanowiło jednocześnie przewartościowania angielskiej polityki kolonialnej. Jak zauważa Carl van Doren

Nic nie zostało zrobione, by ustanowić unię imperialną, którą Benjamin Franklin uważał za podstawę imperialnej harmonii⁷³.

W powszechnym odczuciu tryumfu nie zwrócono uwagi na wydany jednocześnie (18.03.1766) *Declaratory Act* przyznający angielskiemu Parlamentowi całkowitą wyłączność ustawodawczą w koloniach.

⁶⁸ B. Franklin, *On Chastising the Colonies*, „The London Chronicle”, February 13.1766, *ibidem*, s. 163.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 163.

⁷⁰ B. Franklin do D. Franklin, London, Feb.22.1766, *ibidem*, s. 166.

⁷¹ B. Franklin do D. Halla, London, Feb.24.1766, *ibidem*, s. 169.

⁷² B. Franklin do H. Robertsa, London, Feb.27.1766, *ibidem*, s. 178.

⁷³ C. van Doren, *op. cit.*, s. 218.

W koloniach odbudowywano wiarę w doskonałość Imperium, nadal wierząc w dobroć i sprawiedliwość króla. W Nowym Jorku wzniesiono nawet pomnik Jerzego III. Społeczność kolonialna informowana była o przesłuchaniu Franklina i jego staraniach związanych z odwołaniem *Ustawy Stemplowej*. Na równi z Pittem, Rockinghamem i królem zaczęto uznawać go za przyjaciela Ameryki, nazywając „swym wielkim patriotą”. Mówiono, transformując słowa Franklina, że „Dr Franklin zrobił wszystko, co było w jego mocy, by nie dopuścić do ustanowienia *Ustawy Stemplowej*”⁷⁴. Tak niedawno znienawidzony bohater otrzymywał teraz pełne wdzięczności listy z Ameryki, a szczególnie z Pensylwanii, gdzie począwszy od 1766 r. opinia publiczna informowana była o wkładzie Franklina w odwołanie ustawy. Do odbudowania jego utraconego wcześniej prestiżu przyczynili się głównie William Strahan, John Fothergill i George Whitefield, przysyłając z Londynu listy chwalcące postępowanie i zaangażowanie Franklina⁷⁵. Były one szeroko cytowane na łamach „The Pennsylvania Gazette”, w czym niemałą zasługę mieli Joseph Galloway i David Hall. Powstawał w ten sposób do dziś funkcjonujący pogląd, mający zresztą realne podstawy, lecz wyolbrzymiający rolę pensylwańskiego agenta. Do stworzenia takiego wizerunku przyczynił się znacznie i sam Franklin świadomie kreując własny *image*. Czynił to i w listach prywatnych, i w oficjalnych, w prasie kolonialnej, i w londyńskiej.

Do doskonałą ilustrację tworzenia podstaw poglądów o nadzwyczajnej roli odegranej przez Franklina podczas przesłuchania stanowi list od spółki kupieckiej Baynton, Wharton and Morgan adresowany do niego. Autorzy wyrażali głęboką wdzięczność za doprowadzenie do odwołania *Ustawy Stemplowej*. Jako kupcy byli tym szczególnie zainteresowani. Reprezentowali opinię większości społeczeństwa amerykańskiego uważającego, że zniesienie ustawy „bez wątpienia przywróci miłość Amerykanów do kraju macierzystego”⁷⁶. Byli przekonani, że dopiero Franklin stanąwszy przed Izbą Gmin w czasie przesłuchania wyjaśnił jej członkom, że utrzymywanie tej ustawy absolutnie nie leży w interesie Wielkiej Brytanii. Byli również przeświadczeni, że dzięki słowom Franklina ustawa została cofnięta. W swym liście pisali:

Ameryka jest szczęśliwa posiadając swoje przywileje, prawo i handel, jasno i dokładnie określone, zawsze też będziemy uważać za dar Opatrzności, że był Pan wezwany przed Trybunał Izby Gmin, jako że jesteśmy przekonani, iż jej członkowie byli w wielkiej mierze obcy wobec prawdziwych interesów Wielkiej Brytanii, dopóki Pan tak mądrze i jasno im ich nie opisał, za co zarówno Królestwo, jak i kolonie wyrażają Panu najmocniejsze zobowiązanie⁷⁷.

⁷⁴ C. B. Currey, *op. cit.*, s. 149.

⁷⁵ Potwierdza to William Franklin w liście do ojca z 30 kwietnia 1766, *Papers*, t. 13, s. 254 i 23 października 1767, *ibidem*, t. 14, s. 294.

⁷⁶ Baynton, Wharton and Morgan to Benjamin Franklin, Philadelphia, Aug. 28. 1766, *ibidem*, t. 13, s. 395–396.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 396.

Warto zwrócić przy tym uwagę na fakt, iż list ten pisany był pod koniec sierpnia, a więc w czasie, gdy pierwsze emocje związane z odwołaniem *Ustawy Stemplowej* już opadły. W Ameryce powszechne stało się odczucie, że harmonia kolonii z metropolią została przywrócona. Kryzys we wzajemnym ich funkcjonowaniu wywołany tak powszechnie znienawidzoną ustawą przyczynił się do tworzenia nowego, bardziej świadomego swych praw społeczeństwa amerykańskiego. Jakkolwiek w dużej mierze pozostawało ono lojalne wobec Brytanii, to kryło już w sobie pierwsze oznaki nowej mentalności. Nie pozostawało bierne wobec dotyczących siebie spraw, lecz aktywnie i świadomie uczestniczyło w życiu Imperium.

W czasie Kryzysu Stemplowego nastąpiło też przewartościowanie poglądów i postawy Benjamina Franklina. Dokonało się to jednak pod naciskiem rozgrywających się wydarzeń i silną presją opinii publicznej, a nie wewnętrznego przekonania o szkodliwości *Ustawy Stemplowej*. Z chwilą jednak, gdy nabrał takiego przekonania, Franklin z prawdziwą konsekwencją występował po stronie tych, którzy przeciwni byli ustawie. Nastąpiło to wówczas, gdy opór przeciw niej osiągnął punkt kulminacyjny, jednakże, jeżeli chodzi o efektywność obrony praw kolonii, Franklin poszedł dalej niż James Otis, John Dickinson czy Samuel Adams, całkowicie negując prawa angielskiego Parlamentu do opodatkowania kolonii.

Franklin zauważając przemiany w sposobie myślenia społeczności kolonialnej, obserwował jednocześnie pogłębiający się konserwyzm angielskiej ekipy rządzącej. Zdał sobie sprawę, że powrót do układu sprzed wojny siedmioletniej jest niemożliwy.

Jolanta A. Daszyńska

THE POLITICAL CONFORMITY OF BENJAMIN FRANKLIN, 1764–1766

Benjamin Franklin as an agent of Pensylvania came back to England in 1764 (his first mission there was during the years 1757–1762). But it was the quite different country after the end of the Seven Years War. The war debts and other financial troubles pushed England to seek new sources of getting money. Following the advices of Lord Grenville, the Parliament imposed new taxes upon the American colonies. Those duties known as the *Sugar Act* and the *Stamp Act* involved great discontents in America. For the first time the taxes were put as general and the Parliament stood as a supreme legislature power for all the Empire.

B. Franklin, opposite to the other colonial agents, did not see any wrong in such taxes. According to the Grenville's suggestion, that the Americans can get the stamp money by themselves, he pointed out his friend John Hughes as a stamp collector. He also encouraged his friends to pay the taxes. He did not or he did not want to see the growing colonial resistance towards the *Stamp Act*. Franklin did not want to estrange the British politics from

him, because he planned the change of government in Pennsylvania from the private to the royal one. Such was the aim of his mission. That might be also the reason why he supported the tax.

The public opinion both in colonies and in England was against the *Stamp Act*. The British merchants started to loose their economic position and the income from the tax was less than it was planned before it came into live. The colonies protested against that measure. Those, who supported it were personally attacked, their houses were damaged (including the Franklin's new house). They were accused to betray the interest of the colonies. Sometimes they were even killed. The colonial leaders gathered in so called Stamp Act Congress (Oct.7.1765) stated that Parliament has no right to tax the colonies because they had their own representative bodies. James Otis cried: „no taxation without the representation”. As a result, the Stamp Act Congress sent the resolution to the King to repeal the *Stamp Act*. The non-important agreement was announced as well.

So, after the pressue of public opinion, B. Franklin very slowly had started to change his attitude towards that tax. Although he did not accept the decision of the Congress he wished the measure to be postponed for a year. He also suggested, that the only solution was the wisdom of the leaders, but not a strenght.

In late autumn of 1765 Franklin's articles to the English press, though not signed by his name, showed the conflict from the American point of view. Franklin started to defend the Americans in their efforts to repeal the *Stamp Act*. However he constantly maintained the firm loyalty to the Crown.

From the beginning of 1766 Franklin's articles were more radical. He thought the *Stamp Act* as the most greivous and oppressive tax ever imposed. He also neglected the rights of the British Parliament to tax the colonies. Such opinions he presented during the examination before the Committee of the Whole of the House of Commons, Feb.13. He defended the colonial rights and neglected the supreme authority of Parliament all over the colonies. The examination was published both in England and in America, it was also translated into many languages. After that Franklin regained his lost reputation and was known as a hero, who's great efforts made the *Stamp Act* repealed.